

No. 105

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilustr. 4,20 zł
Dla rob. 3,70.
Odnośzenie do domów 30 gr.
Z przez poczt.
Mies. y dod. ilustr. 5,20 zł.
Pozna Łodzią egz. 27 groszy.
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 98

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimo-
wych nie ponieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 17 kwietnia 1925 r.

FABRYKA CZEKOLADY E. WEDEL

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Klientów, że sklep przy ulicy

Piotrkowskiej № 128

jest obecnie otwarty cały dzień bez przerwy obiadowej.

Ceny ściśle Warszawskie.

1158

Jak socjaliści walczą z „państwem burżuazyjnym“.

Pięć już dni trwa przesilenie rządowe we Francji. Dotąd jeszcze nie udało się nie tylko ustalić zasady, na jakiej ma być oparty nowy rząd, ale nie zdołano utworzyć choćby tymczasowego gabinetu, co ze względu na sytuację finansową kraju i kampanię wyborczą w Niemczech wydaje się koniecznością dnia. Jest to tem dziwniejsze, że przecież po ważną większość w Izbie mają żywioły radykalne i socjalistyczne, które przy wyborach 11 maja ub. roku szły do wyborów po największej części razem jako t. zw. kartel lewicy przeciw umiarkowanemu blokowi narodowemu. Skąd ta słabość lewicy i jej niezdolność do wyłonienia trwałego rządu?

Pochodzi ona ze specjalnych „dogmatów“ taktyki parlamentarnej socjalizmu.

Socjalizm międzynarodowy aż do czasu mniej więcej wolny europejskiej, trzymał się zasady, że nie może współdziałać z państwem „burżuazyjnym“, tj. nie-socjalistycznym. Początkowo, w latach 80-tych i 90-tych ubiegłego stulecia wahał się nawet, czy w ogóle jest racja, by brał udział w reprezentacjach parlamentarnych. Część niemieckich marksistów i francuskich rewolucjonistów była zdania, że wszelki udział socjalistów w parlamencie, choćby jako opozycyjnej frakcji, już jest afirmacją państwa „burżuazyjnego“, — że więc dlatego lepiej jest i zgodniej z teorią socjalizmu, gdy partia nie troszczy się o parlament, a wszystkie siły wyteży w kierunku rewolucjonizowania mas robotniczych. Zwyciężył jednak kierunek inny, dopuszczający możliwość i użyteczność socjalistycznej reprezentacji w parlamencie.

W miarę jednak wzrostu sił partji socjalistycznych wysunęła się druga sprawa, jeszcze większej, niż pierwsza, wagi. Kluby parlamentarne socjalistów znalazły się gdzieś gdzie wobec alternatywy: — albo wspólny rząd z radykałami mieszczańskimi, albo „niebezpieczeństwo“ rządów prawicy. Doktrynerzy partji oświadczyli się bezwzględnie za pierwszą ewentualnością: realni zaś politycy nie wykluczali drugiej. Przychodziło w tych wypadkach do wewnętrznych walk w obozie socjalistycznym, do rozłamów nawet i do wyklaniania „zdrajców“, którzy śmieli przeciwstawić się dogmatowi ciasnej doktryny.

Kiedy w roku 1899 jeden z wodzów francuskiego socjalizmu, Aleksander Millerand, wbrew opinii partji przyjął teke ministra handlu w gabinecie koalicyjnym Waldeck-Rousseau'a, spotkało go za to — wykluczenie z partji i potępienie kongresu. Podobny wyrok spadł i na drugiego „zdrajcę“ — Brianda, jenerałego sekretarza partji. Ani je

den, ani drugi — jak wiadomo — nie „poszedł do Kanossy“; prawie nieprzerwanie od tam obydwoj współpracowali z „burżuazją“, pełniąc najwyższe w państwie funkcje ministrów i prezydenta Republiki z poręki umiarkowanych żywiołów.

Wobec tychsamych trudności znalazła się partia socjalistyczna francuska po wyborach zeszłorocznych. Związana z radykałami w okresie wyborów nie zgodziła się na utworzenie koalicji rządowej z nimi. Dogmat „walki z państwem burżuazyjnym“ został uszanowany. Ale nie chciała dopuścić do powstania rządu umiarkowanego. Zapewniła więc Herriotowi poparcie za cenę obietnicy faktycznego kierownictwa państwem. Właściwym premierem — jak to oddawna powtarza prasa paryska — był Blum, a nie Herriot, nazywany „więźniem socjalizmu“. Partia socjalistyczna poszła więc po linii najmniejszego oporu, a największych korzyści. Za rządu nie brała odpowiedzialności, za poparcie ich zaś przeferowała dużą część swego programu.

Upadek Herriota postawił ją jednak po raz drugi przed tą samą decyzją. I tym razem nie myśli wysłać swych przedstawicieli do gabinetu. Może dlatego, że się nie spodziewa, by nowy premier był taksamo dla partji socjalistycznej „lojalnym“. Jak nim był Herriot. A może dlatego, że nawet samo popieranie „burżuazyjnego“ rządu bez brania w nim udziału wydaje się jej niezgodnym z kano-nami socjalizmu. Dość, że Blum, a zanim „mały kongres“ partji oświadczyli się przeciw koalicji rządowej z Briandem na czele. Jakie zaś stanowisko zajmie on wobec desygnowania na premiera Pinlewego narazie nie wiadomo.

Sytuacja jest więc groteskowa! Wyborcy kartelowi z 11 maja 1924 r., którzy głos oddali na Herriota i Bluma dla „złamania reakcji“, widzą, że najważniejsza partia waha się w decydującej chwili. Agitacja partyjna będzie im dowodzić, że partia nie może bronić burżuazyjnego państwa, bo dogmat socjalizmu na to nie pozwala. Watpić jednak należy, czy to przeciętnemu Francuzowi trafi do przekonania? Bedzie raczej przeciwnie! Utwierdzi się przekonanie, że socjalizm nie jest zdolnym do rządzenia! Taka jest zreszta w całym świecie opinia. Rządząc przeciw „burżuazji“ a z komunistami, w Saksonii i Turynji doprowadził do — anarchii. Rządząc w Anglii sam — okazał się niezdolnym do rozwiązania nawet problemu bezrobocia. Jednego z niezliczonych zagadnień, co do których kompetencje socjalizmu są niezaprzeczalne. Wszędzie zaś gdzie popierał tylko rządy

bez wysyłania do nich swoich ministrów. Okazał się kierunkiem niezdolnym do traktowania spraw państwa z wyższego, realnego punktu widzenia. Dzieje się to skutkiem tego, że socjalizm powolenny, mimo wszystkie rewizjonistyczne kierunki, jest dalej o teorie chodzi, nierealna doktryna, w praktyce zaś przejawia się jako sekta pilniejsza respektująca swoje doktrynerskie zasady, niż społeczne potrzeby kraju!

Pomietać o tem winny u nas te radykalne kluby „centrolewu“, które licząc na niemożliwą, naszym zdaniem: większość socjalizmu, odpychają wszelką myśl współpracy z jedynym do rządzenia zdolnym ugrupowaniem tj. z prawicą.

Ubezpieczenie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na społeczeństwie ciąży obowiązek dostarczenia każdemu indywidualum pracy i tej minimalnej ilości pokarmu, która wystarcza do utrzymania go przy życiu. Jeden z utopistów socjalnych, Popper-Lynkenz który umarł w Wiedniu przed kilku laty, w dziele swym „Die Allgemeine Naehrpflicht“ które w swoim czasie wywołało wielką sensację, twierdzi, iż „jeżeli nawet najmniejsze indywidualum ginie ze świata pomimo lub wbrew swej woli, to jest zdarzeniem nieskończenie donioślejszym, aniżeli najwybitniejsze wypadki polityczne — donioślejszym, aniżeli cały postęp stuleci na polach techniki, artyzmu i wiedzy“. Wówczas poglądy te pozytywane były za odległą od możliwości życiowych utopję. Teoria liberalna, pozostawiająca każdemu indywidualum pełną odpowiedzialność za wszystkie jego powodzenia lub niepowodzenia życiowe, pogląd właścicieli kapitałów w wielkim przemyśle, że armja tysięcy bezrobotnych stanowiła najsolidniejszą fundament potęgi kapitału były wówczas panujące i nawet w Niemczech, kroczącej na czele ruchu ubezpieczeniowego nie zdołano przeprowadzić nic pozytywnego.

Najmniej oczywiście można było spodziewać się rozwiązania tej kwestji ze strony socjalnej demokracji, biorącej bardzo nikły udział w pracy pozytywnej i ograniczającej się do takich hasel demagogicznych.

Kwestja ubezpieczenia bezrobotnych, jak się ona dzisiaj przedstawia, jest ściśle związana z kwestją bogactwa kraju, uwarunkowanego, nie na ostatnim planie, wydajnością pracy i jej intensywnością, w dalszym rzędzie gruntowną znajomością stosunków socjalnych, znajomością statystyki, poważnymi badaniami naukowymi, a więc rzeczy z którymi decydujący o losach ustawa przedstawiciele klasy robotniczej często niedostatecznie są obznajmieni. Po wojnie kwestja ubezpieczenia bezrobotnych była problematem, którem interesowano się rzetelnie

Dziś za przykładem Anglii, i wedle klasycznych wzorów angielskich, przymusowe ubezpieczenie na wypadek bezrobocia rozpowszechniło się prawie we wszystkich krajach kontynentu.

Zapewne minimalne zapomogi dla bezrobotnych nie przyczynią się do podniesienia dobrobytu kraju, ani do podniesienia moralnego, zapewne, że mogą się stać czemś rozkładającym i demoralizującym, jednakowoż stanowią one wyłom w dotychczasowych poglądach i są czynnikiem poważnie regulującym stosunki między kapitałem i pracą. To tylko pewnik, że ubezpieczenie powinno mieć źródło w organizacjach robotniczych, nie w budżecie państwowym. Im większa jest liczba bezrobotnych tem większa powinna być ofiarność ogółu, tem intensywniejszą i produktywniejszą praca milionów.

Najnowszą fazą, w którą nasze ustawy ubezpieczeniowe wkraczają, jest ubezpieczenie czy pomoc dotrąca dla pracowników umysłowych.

Dnia 24 marca r. b. Minister Pracy i Opieki Społecznej po porozumieniu z Ministrem Skarbu wydał nową w tej sprawie instrukcję.

W uwzględnieniu wniosków zrzeszeń pracowniczych uchylonych zostało wiele z istniejących w poprzedniej instrukcji ograniczeń, dzięki czemu umożliwiono korzystanie z pomocy szerokiego ogółu pracowników umysłowych.

Wypłacanie jednorazowych zapomóg na mocy nowej instrukcji zarządzone zostało w miejscowościach o większych skupieniach bezrobotnych, a mianowicie na terenie obwodów P. U. P. Warszawa Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Sosnowiec, Wilno, Bydgoszcz, Drohobycz, Toruń, Białystok, Grodno, Stanisławów, Częstochowa, Ostrowiec, Chrzanów, Biata (Małopolska), Radom, Kielce, Kalisz i Lublin.

Instrukcja ustanawia zapomogi pieniężne, wydawane według życzenia petenta, bądź w formie bezprocentowej pożyczki, zwrotnej po otrzymaniu pracy w ciągu 6 miesięcy, bądź też w formie zasiłku bezzwrotnego. Prawo do zapomogi ma każdy bezrobotny pracownik umysłowy bez różnicy płci po ukończeniu lat 18, utrzymujący się samodzielnie z własnej pracy zarobkowej i nie posiadający żadnych dochodów, który utracił pracę od dnia 31 grudnia 1922 r.

Nadto uprawniono do korzystania z zapomóg bezrobotnych, którzy zamieszkują w podmiejskich okolicach Warszawy i przed zgłoszeniem się o zapomogę byli zatrudnieni w Warszawie, oraz złagodzone przepisy w spraw. czasu zamieszkiwania w danej miejscowości w odniesieniu do bezrobotnych, których choroba, lub ważna sprawa rodzinna, wymagające terminowego załatwienia, zmusiły do opuszczenia tej miejscowości na pewien tylko czas.

Zapomoga nie może być wydana wcześniej, jak po upływie 1 miesiąca od dnia zwolnienia z pracy, względnie od dnia, za który ewentualnie zostało wypłacone odszkodowanie przy rozwiązaniu stosunku służbowego.

Wysokość jednorazowej zapomogi wynosi od 45 do 100 zł. w zależności od stanu rodzinnego bezrobotnego.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że projekt noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, rozciągający obowiązek zabezpieczenia na pracowników umysłowych, będzie wkrótce po świętach rozpatrywany w Sejmowej Komisji Ochrony Pracy.

—oO—

Prądy przeciwniemieckie na Łotwie.

p) Pod powyższym tytułem pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung” nr. 170-71:

„W związku z agitacją przedwyborczą do sejmiku łotewskiego, wszczęto ostrą kampanię przeciw niemieckiej autonomii kulturalnej. Wobec tego nie można nawet myśleć o tem, żeby sejm w obecnym składzie partii przyjął autonomię. I najwyraźniejszy przedstawiciel polityki ugodowej, prezydent ministrów Mejerowicz, nie może się oprzeć owej mu ruchowi, ponieważ związek chłopski, do którego należy, jest niezgodny w sobie i dąży odłam tej partii przysięgający na Karola Ulmanisa urabia nastrój wrogi Niemcom. Jak dalece obecne położenie wpłynie na rokowania łotewsko-niemieckie w sprawie rozliczeń wojennych, narazie przewidzieć nie można. Uwagi godne jest to, że pisma łotewskie o nastroju szowinistycznym oponują przeciw dopuszczaniu specjalistów niemieckich do zakładów technicznych; żądają, żeby Niemców zatrudniać tylko w razie koniecznej potrzeby i to na krótki czas za zobowiązaniem, że poduczą pracowników łotewskich, po którym to czasie wysadzi się ich za drzwi”.

Śmiemy wyrazić małą wątpliwość, czy niechęć łotewska zasługuje na miano szowinizmu, bo Niemiec — podobnie jak Żyd nazywa każdy oddech samozachowawczy przeciw swej zachłanności szowinizmem. M. W.

—oO—

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Gość z Finlandji.

(wp) Bawi w Warszawie p. Yrjö Koskelainen, redaktor naczelny „Suomen Teollisuus”, prezes stowarzyszenia dziennikarzy finlandzkich.

W rządzie.

(wp) Premier Grabski objął wczoraj urządowanie. Powrócił już do pracy min. Janicki i min. Kłodzki. Min. St. Grabski wraca ze Lwowa jutro.

Z rady Białoruskiej.

(wp) Tymczasowa rada białoruska ogłasza następujący komunikat:

Trudności w utworzeniu gabinetu francuskiego.

Lewica przeciw udziałowi w rządzie Caillaux.

PARYŻ 16-4 (PAT) Wczoraj do późnej godziny wieczorem trwały konferencje Painlewego z Caillaux, Malvy'm i de Monzie. Dziś rano Caillaux będzie konferował z gubernatorem banku francuskiego oraz odbędzie szereg innych konferencji.

Przewlekłość narad z prezydentem izby deputowanych wskazuje, że wciąż jeszcze istnieją różnice poglądów między uczestnikami konferencji i że narazie daleko jest jeszcze od osiągnięcia definitywnego porozumienia.

Briand ma odbyć narady z najbliższymi przyjaciółmi politycznymi.

Komentując w tym sensie sytuację, „Matin” oświadcza, że nie należy porzucić nadziei na utworzenie gabinetu Painlewego, jednakże trzeba stwierdzić, że jakiś zamęt został wniesiony do prowadzonych obecnie rokowań pod wpływem nowego prądu opinji, który ujawnił się również w kularach izby.

„Matin” pisze, że Poincaré miał oświadczyć, iż wybór Caillaux był

wezwaniem, rzuconem senatowi

Ta opinja Poincarégo miała sprawić głębokie wrażenie w kołach senatu.

Prasa dzisiejsza omawia z zainteresowaniem sprawę ewentualnego objęcia przez Caillaux teki finansów, przypominając, że Caillaux jest przeciwnikiem daniny od kapitałów.

„Ere Nouvelle” pisze że to stanowisko Caillaux spotka się z poważną opozycją ze strony socjalistów, ale w rezultacie uzyska przewagę.

Prasa prawicowa energicznie oponuje przeciwko ewentualnej nominacji Caillaux.

WRAŻENIE W AMERYCE.

NOWY JORK 16-4 Panuje tu przekonanie, że

Nieudały zamach na zdrajcę kraju.

Aresztowanie sprawcy.

PARYŻ 16-4 (PAT) Godzina 13. W kularach izby deputowanych kraży pogłoska, jakoby policja dzisiaj rano zaaresztowała pewnego osobnika, który zamierzał dokonać zamachu na Caillaux.

PARYŻ 16-4 (PAT) Godz. 14. Dzisiaj rano w niewielkiej odległości od gmachu izby

deputowanych policja aresztowała pewnego osobnika, uzbrojonego w rewolwer i zdającego bardzo wielkie podniecenie. Przyznał się on, że miał zamiar zastrzelić Caillaux. Zatrzymany osobnik, którego tożsamość osoby nie została dotychczas ustalona, został odprowadzony natychmiast do aresztu.

Krasin w opałach.

Narazie ominęło go niebezpieczeństwo.

WIEN 16-4 (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: Przed ambasadą rosyjską w Paryżu aresztowano wczoraj pewnego robotnika bez pracy, który podawał się za inżyniera nazwiskiem Reyhard. Podczas przesłuchania Reyhard oświad-

czył, że jest obywatelem rosyjskim oraz, że pewien Rosjanin wręczył mu rewolwer z poleceniem dokonania zamachu na Krasina. Rosjanin ów obiecał mu rzekomo wielką sumę pieniężną w razie udania się zamachu.

W dniu 8 kwietnia rb. odbyła się w Równem konferencja przedstawicieli ukraińskiej narodowej partji i tymczasowej rady białoruskiej.

Podstawą konferencji była jednokrotna pozycja tych ugrupowań politycznych wobec państwa polskiego oraz identyczność idei narodowych.

Konferencja poddała ostrej krytyce stanowisko klubów poselskich ukraińskiego i białoruskiego i skonstatowała, iż komunistyczna i półkomunistyczna taktyka tych klubów nie odpowiada nastrojom ludności ukraińskiej i białoruskiej.

Wobec tego fakt konferencja zajęła wyraźnie negatywne stanowisko wobec swych kół poselskich i przyznała, że dopiero ponowne wybory do Sejmu wydadzą odpowiednie przedstawicielstwo ukraińskie i białoruskie.

Następnie konferencja stwierdziła konieczność zorganizowania akcji przeciwko akcji dywersyjno-bandyckiej na Kresach Wschodnich.

Wśród innych środków, zwalczania komunistyczno — bandyckiej roboty, konferencja oznajmiła za niezbędne podjęcie szerokiej akcji antykomunistycznej oraz robotę organizacyjną — społeczną przy oparciu się o ludność kresową lojalnie względem państwa polskiego usposobioną.

W celu osiągnięcia wyżej podanych zadań konferencja uznała za potrzebne ściśle współpracować

z innymi wyżej wymienionymi obywatelami.

Uchwały konferencji są prowizoryczne i mają być ostatecznie uchwalone na mającej się odbyć w najbliższych dniach powtórnej białorusko — ukraińskiej konferencji w Wilnie.

—oO—

TELEGRAMY.

GOŚĆ KNUJĄ...

GDANSK 16-4 (PAT) „Danziger Zeitung” donosi z Hagi, że we wtorek odbyło się poufne posiedzenie międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze w sprawie polsko — gdańskiego konfliktu pocztowego. Żadnego komunikatu o przebiegu tego posiedzenia nie wydano.

PROCES KSIĘDZA USSASA.

PIOTROGRÓD 16-4 (PAT) Dziś w tutejszym sądzie gubernialnym rozpoczął się proces polskiego księdza Ussasa. Przy przesłuchiwanu oskarżonego ks. Ussas oświadczył, że

protestuje

przeciwko pociągnięciu go do odpowiedzialności przez sąd S.S.S.R., gdyż jest obywatelem państwa polskiego.

Cyrk A. Ciniselli Konstantynowska 16. Walki Francuskie

Dzisiaj walczą następujące pary:
1) Jago (Estonja) — Bambulo (Ameryka)
mecz bokserski.

2) Pinecki (Polska) — Kornatz (Berlin)
3) „Czarna maska” — Puechler (Tyrol)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

WALKI FRANCUSKIE W CYRKU CINISELLI'EGO.

Przebieg 74-go dnia turnieju był następujący: Walka I-szej pary (Czarna Maska — Bambulo) nie dała rezultatu. Murzyn walczył nadzwyczaj ordynarnie.

Walkę II pary (Petrowicz — Bryła Sobieski) przerwano, gdyż Sobieski wywichnął sobie nogę.

W III parze po 32 min. zwyciężył Kornatz Bajera.

W IV parze Jago zwyciężył Sudakoffa w ciągu 2 min.

Dzisiaj odbędzie się benefis Jagi, który będzie się boksował z Bambulą.

Kornatz daje 500 zł. o ile nie zwycięży w przeciągu 50 min. Pineckiego. Gog.

ECHA ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH.

KRAKÓW 16-4 (AW) W dniu 20 b. m. rozpocznie się w tutelszym sadzie wojskowym rozprawa w sprawie zajść listopadowych w Krakowie. Rozprawa ta trwać będzie prawdopodobnie 14 dni.

W charakterze oskarżonych występują: gen. dw. Józef Czikiel, kapitan z 16 p. p. komendant rozbrojonego batalionu, Mieczysław Obiedziński, oraz porucznicy: Tadeusz Skarski i Wacław Nowakowski, wreszcie sierżant Wacław Biernacki.

Osia sprawy będzie proces przeciwko gen. Czikielowi.

W związku z tą sprawą po mieście krąży pogłoski, że rozprawy prowadzone będą przy drzwiach zamkniętych, jednak przeciwko tej tajemnicy rozpraw, zarządzonej przez władze wojskowe, zaprotestował obrońca gen. Czikiela, dr. Klimecki, motywując swój protest tem, że jeśli rozruchy miały charakter publiczny, gdyż cały ich przebieg miał miejsce na ulicach Krakowa, tak samo i rozprawa winna mieć charakter jawny.

Dla utrwalenia szczegółów procesu gen. Czikiel prosił o zaangażowanie zaprzysiężonych stenografów, składając na ten cel odpowiednią kwotę.

POMORZE WOBEC ZAKUSÓW NIEMIECKICH.

WARSZAWA 16-4 (PAT) Z całego szeregu miast województwa pomorskiego napływają w dalszym ciągu uchwały rad miejskich, wzywające rząd polski do bezwzględного przeciwwstawienia

się zakusom niemieckim rewizji granic zachodnich Rzplitej. Uchwały te w większości wypadków, po podkreśleniu obecnego stanu polskość, powołują się na odwieczny polski charakter tego województwa.

ECHA ZAMACHU NA KRÓLA BORYSA.

WIEDEN 16-4 (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Sofii: Dotychczasowe dochodzenie stwierdziło, że napad na automobila królewski nie był zamachem politycznym, lecz zwykłym napadem w celach rabunkowych, jednym z tych, jakie są często w okolicach Sofii. Wnioskować można o tem stad że zwłoki prof. Ilcowa i strzelca przybocznego króla zostały kompletnie ograbione. Przynależność napastników do stronnictwa agrarno-komunistycznego mogłaby wskazywać raczej na polityczny charakter zamachu. Osoby, które dokonały zamachu, uzbrojone były w karabiny i rewolwery. Wysłane w pościg wojsko i milicja cywilna osaczyły ich w górach i prawdopodobnie zostaną oni ułeceni. Według nie stwierdzonych wieści, zostali oni nawet już ujęci.

SOFJA 16-4 (AW) Mimo urzędowego zaprzeczenia, jakoby w zamachu na króla nie dopatrywano się ręki komunistów śledztwo idzie nadal w tym kierunku.

Konflikt włosko-egipski zaostrza się.

Anglja i w tej sprawie chce zabrać głos.

LONDYN 16-4 (AW) Dzienniki angielskie przynoszą wiadomość, że Włosi w dniu wczorajszym obsadzili siłami zbrojnymi jedną ze spornych oraz na pograniczu egipsko-trypolitańskim, mianowicie Jarrabub.

Według doniesień pism angielskich, rząd egipski zataił ortzymanie noty rządu włoskiego zapowiadającej okupację.

LONDYN 16-4 (AW) W związku z za-

jęciem oazy Jarrabub przez wojska włoskie, Anglja zgłosiła swą gotowość do wystąpienia w roli arbitra, występującego bezstronnie między Egipcem a Włochami.

Prasa angielska stwierdza, że Anglja nie może zakwestjonować uprawnień włoskich do okupacji tej oazy, skoro w związku z tą kwestją zawarte już były dawniej między Egipcem a Włochami pewne specjalne umowy.

Wycieczka polska w Pradze.

Serdeczne przyjęcie, ale czy szczere?

PRAGA 16-4 (PAT) W ciągu poniedziałku i wtorku uczestnicy wycieczki polskiej zwiedzali osobliwości Pragi. W dniu wczorajszym odbyło się na cześć gości przyjęcie w Mestarskiej Besedzie. Propozycja dra Führicha i prof. Kurnatowskiego wysłania depeesz holdowniczych do prezydentów obu republik przyjęta została przez zebranych entuzjastycznymi oklaskami. Burmistrz Pragi dr. Baxa witając gości podziękował im za odwiedzenie Pragi i wskazał na to, że oba sąsiednie narody mają wiele wspólnych interesów. Po mowie przemysłowca polskiego p. Orłowskiego, który zwrócił uwagę na praktyczne konsekwencje polskiej wizyty pod względem widoków, na przyszłość, zabrał głos przemysłowiec czeski Rieger, który wyraził nadzieję, że wizyty z Polski staną się częstsze. Czechosłowackie kluby kobiece gościnnie przyjmowały uczestniczki polskiej wycieczki. Podobnie czeskosłowaccy adwokaci, sędziowie, przemysłowcy i kucepy przyjmowali obiadami swych kolegów z Polski, przy-

czem przy każdej okazji wygłaszano serdeczne przemówienia oraz wnoszono toasty za pomyślność obu krajów. Większość uczestników wycieczki odjechała z powrotem do kraju.

PRAGA 16-4 (PAT) Ostatni dzień swego pobytu w Pradze, tj. w środę, członkowie polskiej wycieczki poświęcili obradom nad sposobem urzeczywistnienia prawdziwego zblżenia Czechów i Polaków. Przyjęcie, urządzone wieczorem na cześć gości polskich odbyło się nie wspólnie, lecz grupami. Na wszystkich tych przyjęciach wnoszono z obu stron serdeczne toasty na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej. O godz. 9,30 wieczorem goście polscy odjechali do Warszawy. Na peronie dworca kolejowego chór czeski odśpiewał hymn narodowy polski, na co goście odpowiedzieli odśpiewaniem czeskiego hymnu narodowego.

Pożegnanie było bardzo serdeczne. Pociąg ruszył w drogę wśród okrzyków: „Dowidzenia w Warszawie!”.

W ciągu ostatnich dwu dni aresztowano w kilku miejscowościach Bułgarii cały szereg osobistości, podejrzanych o sprzyjanie ruchowi komunistycznemu na Bałkanach. Nadzór policyjny nad podejrzanyymi o kumunę został ostatnio zmocniony.

Komendy policyjne i żandarmerji otrzymały szereg tajnych rozkazów, odnoszących się do akcji, mającej na celu roztoczenie najbaczniejszej opieki nad wszelkimi niepewnymi żywiołami w kraju. Szczegóły tej akcji nieznane.

Straż pograniczna została zwiększona i wszyscy przechodzący przez granicę, bez względu na posiadane dokumenty, są najskrupulatniej badani. Aresztowania na granicy nie należą ostatnio do wypadków rzadkich.

RUCH POWSTANCZY W JUGOSŁAWII.

BIAŁOGRÓD 16-4 (PAT) Tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Sofii wiadomość, że wczoraj w miejscowości Ada zastrzelony został były poseł Abki-ffen di, należący do związku chłopskiego. W tym samym dniu we wsi Izima przyszło do walki między bandami powstańcami a wojskiem.

REAKCJA AMERYKI NA WYSTAWIE NIE KANDYDATURY HINDENBURGA.

N. JORK 16-4 (AW) Wszystkie rokowania przedsięwzięcia niemieckich z amerykańskimi bankami emisyjnymi o udzielenie pożyczki dolarowej zostały przerwane.

Przyczyn tego należy dopatrywać się w niepewnej sytuacji, jaka wywiązała się w Niemczech po wystawieniu kandydatury Hindenburga.

Na giełdach amerykańskich walory nie mieckie straciły znacznie na wartości, szczególnie akcje Kruppa.

Kronika telegraficzna

(kt) Według wiadomości z Brukseli, próby Vanderveldego utworzenia gabinetu speliły na niczem, ponieważ radykałowie i katolicy odmawiają współpracy z socjalistami.

(kt) Przywódca powstańców kurdystańskich Szeik Said oraz główni kierownicy powstania zostali schwytani. Powstanie jest całkowicie zlikwidowane. Okres wojskowych zarządzeń represyjnych został zakończony.

Z ostatniej chwili.

CAILLAUX O POŁOŻENIU FINANSÓW WEM FRANCJI.

PARYŻ 16-4 (PAT) Caillaux oświadczył wobec grupy deputowanych radykalno-socjalistycznych, że położenie finansowe wydaje mu się poważnym, lecz liczy on na możliwość doprowadzenia go do stanu normalnego w drodze dokonania ścisłego rozdziału spraw skarbowych od spraw budżetowych. Po tem oświadczeniu Caillaux zapytał, czy może liczyć na poparcie grupy radykalno-socjalistycznej w zamierzonym przez siebie dziele uzdrowienia finansów. Grupa jednogłośnie udzieliła Caillaux wotum zaufania. Caillaux oświadczył wówczas, że w zasadzie zgadza się przyjąć teke finansów.

PARYŻ 16-4 (PAT) Caillaux przedstawił członkom stronnictwa radykalno-socjalistycznego środki, które jego zdaniem należy zastosować dla przeprowadzenia uzdrowienia finansów. Caillaux uważa, że wobec osiągnięcia równowagi budżetowej należy zmniejszyć obciążenia skarbu i sporządzić ścisły inwentarz długów wewnętrznych i zewnętrznych Francji. Należy również dokładnie ustalić wysokość długów międzysojuszniczych i postarać o ich uregulowanie.

Dalej Caillaux uważa za konieczne zestawienie bilansu wydatków, które mają być poczynione w obszarach, zniszczonych przez wojnę. Niezbędnym też jest ogólne zesumowanie długów i rozpatrzenie możliwości ich redukcji.

Caillaux dodał dalej, że ponieważ budżet wydatków bieżących jest zrównoważony dzięki poważnym ograniczeniom budżetowym, można przystąpić do stworzenia systemu fiskalnego, opartego na zasadach ścisłe demokratycznych, którego dążeniem byłoby umorzenie długu po przeprowadzeniu jego redukcji.

W zakończeniu Caillaux wspominał o ofiarach, jakie będzie musiał ponieść kraj dla przeprowadzenia uzdrowienia finansów.

CZYŻBY REZYGNACJA P. MAR SZAŁKA RATAJA?

W niektórych kołach sejmowych, jak donosi wczorajsza „Rzeczpospolita”, mówią coraz częściej o rzecypuszczalnej rezygnacji pos. Rataja ze stanowiska Marszałka Sejmu. Przyczyna miałaby być warunki rodzinne wywołane ciężką chorobą małżonki p. Marszałka.

GROŻNY POŻAR LEŚNY.

(k) Niezwykle w tej porze pożar leśny wybuchł w lesnictwie państwowym Góra-Trzciany, w powiecie warszawskim.

Ogień wznicili prawdopodobnie pasażerzy bydlę lub reka zbrodnicza.

Ogień wkrótce ogarnął pobliski zagajnik, który w ciągu kilku godzin spłonął doszczętnie. Spaliło się 3.000 dwunastoletnich drzewek.

Pożar widoczny był z daleka. Straty bardzo znaczne.

JESZCZE W SPRAWIE PRYMASOSTWA.

(k) Jeden z najwładniejszych historyków Kościoła w Polsce, prof. Abraham, wystąpił w „Kurjerze Poznańskim” z projektem, którego wykonanie zapewniłoby prymasowi gnieźnieńskiemu pierwszeństwo w hierarchii polskiej. Kurja — pisze prof. Abraham — stawia obu prymasów na równi, bo mają tytuły prymasów Polski jako królestwa, a Polska jest rzeczpospolitą. Należy więc rozciągnąć jurysdykcję prymasa gnieźnieńskiego na całą Polskę; jeszcze w XVI wieku prymasi sądzili w drodze apelacji sprawy z prowincji lwowskiej, a na synodach, przez nich zwoływanych, zjawiali się biskupi z całej Polski. Można by więc — sędzi prof. Abraham — starać się, by Stołeca Apostolska uznała sąd prymasa gnieźnieńskiego jako sąd II instancji dla spraw osadzonych w I instancji w sądach metropolitalnych.

Synody nie mają obecnie takiego, jak dawniej, znaczenia. Natomiast odbywają się konferencje biskupów (w Polsce dorocznie), a XXIII artykuł konkordatu przewiduje urządzenie konferencji biskupów łacińskich, na nich mogłyby przewodniczyć prymas gnieźnieński.

CERKWIE PRAWOSŁAWNE W POLSCE.

(k) Według doniesień rosyjskiej agencji Telegraficznej, pisma sowieckie ogłosiły obszerną odezwę Tichona z odbitka autografu, doręczonego przez niego w przededniu śmierci metropolicie Piotrowi celem opublikowania.

W odezwie tej Tichon zwraca uwagę na rzekome prześladowanie duchowieństwa prawosławnego w Polsce, gdzie, jak twierdzi, z liczby 350 cerkwi pozostało ich 50.

Cyfrы ta są fałszywe i nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy i obecnie Polska A. J. Telegraficzna w tej sprawie podaje:

„Przed wojną było na terytorium obecnej Rzeczypospolitej przeszło 2000 cerkwi prawosławnych, a z tego 1025 przypadła na zabrane kościoły katolickie, 390 na unickie, a reszta dopiero wybudowana została przez rząd rosyjski. Z chwila okupacji przez armie niemiecką i austriacką, szereg cerkwi został zupełnie opuszczony tak przez zarządców państwa, jak i parafian. 312 zaś wróciło samorzutnie na żądanie ludności do kościoła katolickiego. W lecie 1924 r. odbył się w Pocz-

ci stu tysięcy funtów szterlingów, grzeszność jego i usłużność nie miała granic.

Zanim pociąg dojechał do Warszawy Brzozowiecki zdażył już powiedzieć Orliczowi masę komplementów i zaprosił go do siebie. Orlicz obiecał państwu Brzozowieckim złożyć wizytę przed swym wstąpieniem do wojska.

— Do wojska?... przerwała mu Marja, usłyszawszy że Mieczysław chce zaciągnąć się w szeregi Marsa.

— Tak jest — powiedział inżynier — jest to moje niezłomne postanowienie, od którego nic mnie nie odwiecie.

— Pocóż to panu — zaczął mówić Brzozowiecki. — Jest pan bogaty, niezależny, na innym polu może pan więcej działać...

— Mogą pana zabić — szepnęła smutnie Marja.

— Ha! trudno — roześmiał się Orlicz — nie wszyscy gina na wojnie, a zresztą... powinieniem u dać się na plac boju. Jestem sam jeden na tym świecie, nikt mnie nie kocha, nie wielka więc byłaby szkoda, gdybym zginął — ciągnął dalej.

Brzozowiecka obrzuciła go długim smutnym spojrzeniem. Rozmowa urwała się. Pociąg wjeżdżał właśnie na stację. Kola stukwały przeraźliwie na rozjazdach i w końcu pociąg stanął.

Przy pożegnaniu Brzozowieccy jeszcze raz bardzo serdecznie zapraszali do siebie Orlicza. Ten przyrzekł im solennie, że nie zapomni o nich i ucłłowawczy drżącą ręką Marji i uściskawszy pulchną dłoń jej męża rozstał się z nimi, udając się do Europejskiego hotelu; państwo Brzozowieccy pojechali zaś oczekującym na nich autem do swego mieszkania w Alejach Władowskich.

D. C. N.

S. p. generał Zygmunt Zieliński.

(k) W dniu 14 bm. jak już donosiliśmy — złożono do grobu zwłoki b. dowódcy II Brygady Legionów i generała broni Zygmunta Zielińskiego. Wieść o zgonie tego, o czymś jak kryształ charakterze żołnierza, wywołała w kraju, a przede wszystkim w armii głęboką żalobę. Najwyższe bowiem zaszczyty i odznaczenia wojskowe, zdobiące jego mundur, wywalczyła mu li tylko wierna, pełna poświęcenia, służba sprawie ojczyzny. Zdała od partii i polityki, jeden cel widział przed sobą: Przez czyn żołnierski — do Wolnej Polski! Jako syn powstańca z r. 1863, żył ta idea już od pierwszych chwil swego życia. Służbę wojskową rozpoczął w szeregach armii austriackiej, gdzie zdobyte doświadczenia wojskowe użył dla szkolenia organizujących się drużyn sokolich, których był instruktorem. Z wybuchem wojny światowej stał na czele 2-go pułku Legionów, a następnie brygady karpackiej. Krwawe walki zaznaczyły szlak jej pochodu. Mołotków-Ratajowa — Śniatyn — Kołomyja, to były zwycięskie bitwy drugiej brygady Legionów i jej dowódcy. Między żołnierzem a wodzem nawiązała się

nie serdeczna zaufania i miłości. Ten silnie zadzierzgnięty węzeł łączył go z jego żołnierzem i wówczas, gdy był dowódcą grupy pod Koziencami i wówczas gdy był komendantem Legionów i później — Polskiego Korpusu Posiłkowego. W czasie najazdu bolszewickiego w r. 1920, jako dowódcą trzeciej polskiej armii, wiodł wojska swe do zwycięskich walk z naleźdźcami. Gdy na Pomorzu wytworzyły się napięte stosunki między wojskiem a ludnością, znowu gen. Zieliński został wysłany dla ich złagodzenia — słowem wszędzie tam, gdzie położenie wymagało zdolności fachowców, wielkiego i prawego charakteru i wybitnej kultury ducha — wszędzie tam na plan pierwszy wysuwała się postać generała Zielińskiego.

To też wśród odznaczeń zdobywcych jego pierś, widniały krzyże „Virtuti Militari” II i V kl., order Białego Orła, 4 krzyże walcznych, francuska „Legja honorowa” i krzyż komandorski armii francuskiej.

Wielokrotnie odniesione rany na froncie i słabe na ogół zdrowie, przecięły przedwcześnie nie jego życia.

Druga grupa polska tworzą studenci w Leodjum, Gandawie, Brukseli i w Verniers.

Trzecia, najważniejsza, w liczbie około 4000; robotnicy. Z tych 75 proc. pochodzi z b. zaboru rosyjskiego. Zalecie najłatwiejsze znajdują oni w kopalniach. Jeno skromny procent pracuje w fabrykach i na roli. Poziom intelektualny robotników polskich nie jest zbyt wysoki, garna się oni jednak chętnie do organizacji polskich i przejawiają chęć kultuwowania zwyczajów i tradycji polskich.

Rozwój życia organizacyjnego i społecznego postępował do niedawna bardzo powoli, wobec znacznego rozproszenia kolonii polskiej w Belgii. Dopiero w grudniu 1923 r. utworzony został Komitet opieki kulturalnej nad wychodźstwem polskim w Belgii. Organizuje on odczyty, obchody narodowe, zakłada lokalne stowarzyszenia polskie, by potem nimi kierować częściowo, udzielać informacji, sprowadzać książki, tworzyć biblioteczki i t. p.

Z innych organizacji wymienić można Koło studentów polskich w Antwerpii, i Amicie Belgo-Polonair. Ostatnie jest zrzeszeniem belgijskich przywódców polski.

Związków zawodowych polscy robotnicy w Belgii nie posiadają. Miejscowe związki socjalistyczne i katolickie starają się wzajemnie o pozyskanie ich do swych zrzeszeń.

W rozwoju polskiego życia gospodarczego zauważyć się dała znaczne postępy. Na polu tem współdziała wydatnie Izba handlowa polsko-belgijska.

Prasy polskiej i szkolnictwa polskiego w Belgii na razie nie posiadamy. Robotnicy nasi przybywali tam przeważnie bez rodzin. Opiekę duchowną sprawuje bezinteresownie ks. Kowalski, uzupełniający swoje studia w Wyższym Seminarium w Lovanium.

Profanacja polskich grobów wojennych w Kijowie.

W czasie walk pod Kijowem w r. 1920 oddziały polskie grzebały swych poległych żołnierzy na jednym ze wzgórz kijowskich. Pochowano tam kilkadziesiąt zwłok wśród drzew i krzewów, ogradzając całą przestrzeń i ustawiając na wszystkich mogiłach krzyże.

Po wycofaniu się wojsk polskich z Kijowa, bolszewicy w barbarzyński sposób sprofanowali miejsce wiecznego spoczynku naszych bohaterów, wycinając drzewa, grabiąc krzyże i zrównując cały cmentarz z ziemią.

Ponieważ w trakcie, ryskim zastrzeżono wzajemną opiekę nad grobami wojennymi i ich poszanowanie przez oba państwa, zawierające pokój władze polskie zwróciły się do Sowdepłi z żądaniem doprowadzenia do stanu poprzedniego naszego cmentarza w Kijowie. Załączono przytem szczegółowe plany sytuacyjne zniszczonego cmentarza.

Mimo kilkakrotnego ponawiania przez nasze władze żądań — rząd sowiecki od dwóch lat niemal nie uważa za stosowne spełnienia naszych postulatów. Czas wreszcie by władze sowieckie zechciały zrozumieć, że nie wolno dalej profanować pamięci poległych bohaterów naszych żołnierzy.

lowie Synod biskupów prawosławnych, którzy wystosowali na ówczes list do patriarchy Tichona, przedstawiający stosunki Kościoła Prawosławnego w Polsce. Według listu tego, na ówczes w rękach prawosławnych znajdowało się 1480 cerkwi. Reszta zamknąć musiano z powodu opuszczenia i braku wiernych, którzy utworzyliby mogli parafie. Synod poczdowski zadał wice klam zarzutom Tichona.

Cyfrы podane w odezwie zmarłego patriarchy Tichona mogą odnosić się jedynie tylko do terytorium województwa lubelskiego (tj. Chełmszczyzna i Podlasie). Naocznie jednak nabierała zupełnie innego znaczenia i nietylko przecza wiadomościom o przesładowaniu duchowieństwa prawosławnego, ale wprost stwierdzają duże względy Rządu Polskiego dla wyznania prawosławnego. Na terytorium tem w roku 1924 (a nie na całym obszarze Rzeczypospolitej) było około 400 cerkwi na 260.000 prawosławnych. Tylko 50 z tych cerkwi było wybudowanych przez prawosławnych, reszta zaś były to zabrane kościoły katolickie. Ponieważ tych 50 cerkwi zaspakajają w zupełności potrzeby ludności wyznania prawosławnego, liczącej tam obecnie 142.000 głów, przeto reszta cerkwi zwrócić Kościołowi Katolickiemu, lub też zamknięto.

Wzrost ludności w Niemczech i u nas.

Ogólna cyfra mieszkańców Niemiec wynosiła przy końcu r. 1924 przeszło 63.800.000, wzrósł więc w ciągu czterech lat o równo 2 miliony. Przyrost roczny ludności (t.j. nadwyżka urodzin nad zgonami) wynosił w r. 1921 — 683 tys., w r. 1923 — 384 tys., a w r. 1924 — 500 tysięcy, gdy w latach przedwojennych dochodził do 900 tysięcy.

Jeśli porównamy przyrost ludności Prus i Francji, które posiadają mniej więcej jednaką cyfrę zaludnienia (41 milionów), to zobaczymy, że w Prusach przybyło w r. 1923 przeszło 220 tys., gdy we Francji tylko... 70 tysięcy ludzi. We Francji rodzi się rocznie o 50 tysięcy dzieci mniej, a umiera o 150 tysięcy ludzi więcej niż w Prusach.

Procent przyrostu w Niemczech wynosi 0,8, to znaczy, że na 1000 mieszkańców przybywa 8 ludzi rocznie, gdy we Francji tylko 2, a w Polsce 15, Polska posiada więc po Holandji największy w Europie przyrost ludności, szczególnie wielki jest on w naszych dzielnicach zachodnich, gdzie śmiertelność jest dzięki urządzeniom sanitarnym bardzo mała. Zaludnienie Polski powiększa się rocznie o 410 tysięcy ludzi i wynosi dzisiaj 29 milionów.

Polacy w Belgji.

Liczba Polaków, zamieszkałych w Belgji, wynosi około 13.500 głów, w samej Brukseli przebywa ich około 1500, w Antwerpii około 8000. Są to w większej części obywatele rosyjscy i austriaccy wyznania mołdeszowego, którzy przybyli w te strony jeszcze przed wojną. Zajęci są oni przeważnie w w przemyśle i w handlu dżamentami i zajmują w nim wybitną pozycję, tworząc kluby i stowarzyszenia z dużym nieraz majątku.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Tajemnica listów miłosnych.

§) Przed sądem w Paryżu stał niedawno urzędnik, który bankowi swemu skradł papiery wartościowe, aby móc grać na giełdzie. Historia sama w sobie banalna, zasługuje na uwagę jedynie ze względu na jeden interesujący szczegół procesu i da może nieco do myślenia tym, którzy piszą listy miłosne. Urzędnik ów nie spieniężył wszystkich skradzionych papierów, a nie mogąc się ich pozbyć zwał je w pakiet i rzucił do Sekwany, Towarzystwo, w którym bank był asekurowany od kradzieży, postanowiło spróbować, czy nie da się owych papierów z rzeki wydostać. W miejscu wskazanym przez urzędnika spuścił się na dno rzeki nurek, a na brzegu czekali agenci towarzystwa asekuuracyjnego, z ciekawości, co z tych poszukiwań wyniknie. Czemuż nie pompują powietrze. Wreszcie wylania się z wody nurek trzymając w ręku pakiet odnaleziony za dnie. Niezawodnie są to poszukiwane papiery wartościowe.

Papier jest owinięty sznurkami i zawiera gazetę z 1904 r. A więc dwadzieścia lat leżały na dnie rzeki. Papierów wartościowych niema, natomiast jest liścik na różowym papierze. Woda nie zmyła zupełnie pisaną i można je odczytać. Jest to list miłosny pisany do kobiety.

Prawdopodobnie dwadzieścia lat temu o zmroku przyszła ukradkiem nad brzeg rzeki kobieta. I z wysokości mostu rzuciła list o którego tajemnicę jej chodziło. Może za jej było rzucić drogą pismo na pastwę płomieni i wołała ukryć je na dnie Sekwany. I oto rzeka zdradziła tajemnicę. Dawno umarła miłość odtęła w rękach nurka przynoszącego z głębiny liścik z czasów gdy ta do której był pisany była młodą, kochaną, sama kochała.

Londyn twierdzą.

§) Nowe środki walki wywołały, jak wiadomo, zupełny przewrót w budowie fortyfikacji. Co przed wielką wojną nazywano twierdzą niezdobyta, dziś przestało istnieć. Natomiast okazała się potrzebna budowa dokoła wielkich miast nowych fortów, ale bez żadnych fortyfikacji, lecz zaopatrzonych w odpowiednią liczbę samolotów.

Taką właśnie twierdzą ma stać się niebawem stolica Anglii. Olbrzymie miasto ma być otoczone pierścieniem lotnisk. Lotniska, które urządzone dokoła niego podczas wojny, a następnie zniszczone, mają być ponownie otwarte, poza tem zaś ma być utworzonych trzydzieści nowych lotnisk, zaopatrzonych w urządzenia nowoczesne, umożliwiające loty dziennie i nocne. Między innymi, firma Wright, Anderson and Co. otrzymała już zamówienie na budowę kosztów 100.000 funt. szterl. wielkich szop stalowych do przechowywania samolotów na tych lotniskach.

Oprócz pierścienia wewnętrznego lotnisk, otaczających Londyn, powstanie drugi pierścień zewnętrzny w punktach taktycznych i strategicznych dla ciężkich samolotów bombardujących, tak w celach obronnych, jako też dla dokonywania z tych punktów wypraw na terytoria nieprzyjacielskie.

W ten sposób Londyn stanie się olbrzymią twierdzą powietrzną.

Zapomniana wysepka.

§) W Oranji, na oceanie Spokojnym, wsunięta w grupę wysp Admiralskich, znajduje się wysepka Yat, należąca do posiadłości Anglii, Hiszpanji i Holandji. Pewna liczba wysp Admiralskich, przed wybuchem wojny światowej należała do Niemiec. W 1892 roku, awanturniczy marynarz niemiecki, Edwin Hammer, któremu było za ciasno na świecie upatrzył sobie wysepkę Yat, która nie posiadała politycznej opieki żadnego z państw władających koloniami tamtejszemi, wylądował i objął ją w imieniu rządu niemieckiego. Nie broniono mu tego, gdyż mały obszar wysepki zaludnienie, nie przenoszące 600 osób i nieobecność bogactw przyrodzonych nie pociągaly rządów do opiekowania się pustkowiem. Hammer zdobył z biegiem lat posłuch wśród wyspiarzy i został ich gubernatorem. Przyjął zwyczaj dzikusów, ożenił się z córką wyspiarza i trudnił się rybołówstwem, które dawało mu jedyny sposób utrzymania życia. Jak donosi holenderski „Naturalist”, gubernator teraz dopiero od załogi okrętu francuskiego przepływającego wypadkiem około wysepki, dowiedział się o wojnie i jej wynikach dla Niemiec. Zgodził się na pełnienie godności gubernatora tym razem w imieniu Holandji i otrzymał obietnicę, iż przy najbliższej sposobności będzie mu nadesłana broń myśliwska oraz inne, bardziej odpowiednie dla dzemitarza, niż ta, którą obecnie używa.

Anegdota o Jules Verne.

§) Jules Verne, wielki fantastyczny powieściopisarz, cieszył się zawsze sławą wielkiego podróżnika. Nic dziwnego, przecież podróżował w swych powieściach nieraz naokoło świata, opisywał dokładnie najsłynniejsze przygody po morzach i lądach najbardziej egzotycznych, co więcej nie ograniczał się do tej małej kuli ziemskiej, którą nazywamy ziemią, ale podróżował też na księżyc itd.

Tymczasem w rzeczywistości Jules Verne mało co wychylał nosa poza Francję, rzadko wogóle wyruszał ze swego miejsca zamieszkania Amlens do Paryża choćby, niezbyt przecież odległego. Pewnego razu odwiedził w Paryżu swego przyjaciela ministra spraw zagranicznych. Kiedy służący przeczytał bilet wizytowy, podał pisarzowi krzesło ze słowami: „Niech pan siada, panie Verne, po tak wielu i dalekich podróżach pan z pewnością mocno zmęczony”.

Nim Verne wkroczył na drogę działalności literackiej był urzędnikiem bankowym. Zawód ten jednak nie odpowiadał mu w zupełności, przedewszystkiem dlatego, że nie mógł tą drogą dojść szybko do majątku. Wobec tego oświadczył pewnego razu swym przyjaciołom z giełdy: „Dzieci, sadzę, że nie długo opuszcze was. Mam wielką myśl. Rozpoczęłem tworzyć wielką powieść, ujętą w zupełnie nową formę. O ile rzecz się uda, otworzy się dla mnie coś w rodzaju żyły złota. Wtedy pisać będę tylko tego rodzaju romanse, wy zaś musicie mi za nie dużo zapłacić. Jestem pewny, że zarobie dużo, dużo pieniędzy”. Wobec powątpienia przyjaciół odpowiedział krótko: „Śmiećcie się, pamiętajcie jednak, że kto się śmieje na końcu, ten śmieje się najlepiej”. W krótkim czasie znalazł też istotnie nakładcę na swój pierwszy fantastyczny romans podróżniczy, który za jednym zamachem stał się dla niego kopalnią złota. Powieść ta nosiła tytuł: „Pięć tygodni w balonie”.

Bohaterami jego powieści są stale odwa-

Cavalleria Rusticana... pod sowieckim niebem.

§) Nikita Metlew, wieśniak ze wsi Czernewa w okolicy Wologdy, kochał się od dwóch lat w pięknej Marii Łotownic. Znalazł jednak rywala w osobie przystojnego parobczaka, Piotra Krantowa. Metlew udał, że się pogodził z losem, kiedy jednak odbyły się zaręczyny Marii zazdrość objawiła się w całej pełni.

W lutym odbył się ślub cywilny dwójga młodych. W oczekiwaniu na ślub w cerkwi, Maria pozostała jeszcze u swych rodziców.

Pewnego dnia Metlew spił swego szwagra Balajewa, zabrał go ze sobą na sanki i pojechał do rodziców Marii, od których zażądał jej ręki. Pod groźbą rewolweru i strzelby cała rodzina umknęła. Metlew porwał Marię do san i zawiózł do siebie.

Dowiedziawszy się o tem, prawowity mąż Marii, Krantow, zebrał przyjaciół i udał się do Metlewa po żonę. Został jednak dom szczelnie zamknięty. Rozpoczęło się regularne obleżenie, trwające trzy dni. Trzeciego dnia oblegający udali się po „moralne” posiłki w osobie Bassina, naczelnika miejscowego sovietu. Wspólnymi siłami udało się na stepnie wyważyć drzwi, poczem wszyscy rzucili się do środka.

Metlew, widząc klęskę, przebił się, niby Almanzor, przez szyki wrogów i zamknął

z zewnątrz drzwi, wziawszy ich w ten sposób w pułapkę.

Przywoławszy swego brata i kilku przyjaciół, zaczął z kolei obleżenia. Ponieważ jednak obu stronom walka się znudziła, obie gajacy zgodzili się narazie na wypuszczenie przedstawiciela władzy Bassina. Kiedy jednak naczelnik sovietu znalazł się na dworze, padł z ręki braci Matlewów raniony śmiertelnie toporem.

Tymczasem Krantow zdołał z żoną zbiec.

Metlew zaprzął do sani i rzucił się w pogoń za zbiegami. Dopędził ich, porwał Marię na sanie i przywiózł do siebie, gdzie ją zamknął w zimnym strychu.

Dopiero po czterech dniach sprowadzono z miasteczka oddział wojska, które uwolniło nawpół zmarzniętą kobietę.

Sąd w Wologdzie skazał Metlewa na 10, a jego brata na 6 lat więzienia. Oskarżeni wnieśli rekurs, ale sąd apelacyjny w Moskwie wyrok zatwierdził.

Tu się jednak historia nie kończy. Opowiedział ją niedawno jeden z paryskich dzienników. Spodobała się do tego stopnia jednemu z dyrektorów w znanej paryskiej wytwórni filmowej, że polecił opracować dokładny jej scenariusz i zaangażował artystów dla zrobienia filmu, który będzie się nazywał „Cavalleria rusticana wśród śniegów”.

miejsce uczonego paleontologa, docenta uniwersytetu praskiego. Docent wsiadł na pociąg, pojechał do Bratysławy, ale oczywiście mamuta nie znalazł.

Urażony w swej nieomyślności ministerialnej i zirytowany, że tak łatwo wziął się na kawał, minister wytoczył „Pressburger Zeitung” proces i odszkodowanie za poniesione koszty ekspedycji.

Należy jednak wątpić, czy proces ten wygra.

JAK SIE CZESKI MINISTER DAŁ WZIĄĆ NA... KAWAŁ PRIMAAPRILISOWY.

§) Za przykładem powszechnie przewidywanym, wychodzący w dawnym Preszburgu, a obecnej Bratysławie, niemiecki dziennik „Pressburger Zeitung” podał w numerze 1-go kwietnia sensacyjną wiadomość, że w okolicach miasta wykopano doskonale zachowany szkielet mamuta.

Czeski minister oświaty, przeczytawszy tę wiadomość, a zapomniawszy, że to 1-go kwietnia i że niebardzo można tego dowierzać dziennikom, wydelegował na

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Jak przerachowuje się zobowiązania prywatno-prawne?

(—) W numerze 30-tym dziennika ustaw rb. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych. Rozporządzenie to stoi w związku z ustawą z 11 stycznia 1924 r. o naprawie skarbu i re formie walutowej.

Według § 1, rozporządzenie to stosuje się do płatnych w markach polskich należności prywatno-prawnych, których tytuły powstały przed dniem 28 kwietnia 1924 roku, bez względu na to, czy te należności w chwili powstania tytułu były wyrażone lub płatne w markach polskich, czy też w rublach carskich, w koronach austro-węgierskich, lub w markach niemieckich, a stały się płatne w markach polskich, dopiero na skutek przepisów, które wprowadziły markę polską jako prawny środek płatniczy.

Rozporządzenie to stosuje się dalej do płatnych w rublach carskich należności, których tytuły powstały na obszarze b. Litwy Środkowej, przed dniem 1 kwietnia 1921 roku, do płatnych w koronach austro-węgierskich należności, których tytuły powstały na obszarze województwa wołyńskiego przed dniem 1 kwietnia 1920 roku. Rozporządzeniem tem objęte są również należności, których tytuły powstały na obszarze ziemi wileńskiej, województwa polskiego i nowogrodzkiego, oraz powiatu wołkowyskiego, grodzieńskiego, białostockiego, bielskiego i sokólskiego województwa białostockiego, a które były płatne w rublach i markach, t. zn. „Ostrublach” i „Ostmarkach”, emitowanych na tym obszarze przez b. władze okupacyjne.

Należności powyższe przerachowane będą na życzenie którejkolwiek strony na złote, wedle relacji, zależnej od powstania zobowiązania, a więc w czasie do 1 sierpnia 1914 r., 1 złoty odpowiada 0.375 rublom rosyjskim, 0.95 koronom austriackim i 0.81 markom niemieckim. Natomiast w czasie od 1 sierpnia 1914 r., relacja zmienia się, zależnie od roku, później zaś zależnie od każdego miesiąca w roku. Marki emitowane przez b. niemieckie władze okupacyjne na ziemiach wschodnich, uważa się za równe markom niemieckim „Ostruble” odpowiadała 2 markom niemieckim.

Wierzytelności z pożyczek hipotecznie zabezpieczone na nieruchomościach, z których główny dochód pochodził z komornego, przerachowuje się zależnie od ich miejsca, a mianowicie na obszarze Warszawy, dalej województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego oraz białostockiego, z wyłączeniem powiatów: grodzieńskiego i wołkowskiego na 25 proc., na obszarze powiatu grodzieńskiego i wołkowieńskiego, ziemi wileńskiej i województw nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego i krakowskiego, dalej cieszyńskiej części województwa śląskiego, oraz powiatu brzozowskiego, kolbuszowskiego, krośnieńskiego, liskiego, łańcuckiego, przeworskiego, rzeszowskiego, sanockiego i stryżowskiego województwa lwowskiego, na 20 proc., a na obszarze pozostałej części województwa lwowskiego, oraz województw: stanisławowskiego, tarnopolskiego, pomorskiego, poznańskiego, oraz górnośląskiej części województwa śląskiego, na 15 proc. sumy obliczonej wedle skali, zamieszczonej w § 2. Odsetki, zaległe za czas do dnia 31 grudnia 1924 roku, a nie przedawnione, przerachowuje się tak samo jak kapitał i dolicza się do kapitału, odsetki zaś należne za czas od 1 stycznia 1925 roku, oblicza się wedle dziś obowiązujących stawek procentowych od przerachowanego kapitału. Co do spłaty kapitału, to § 5 przewiduje w razie nadeścia terminu płatności, prawo zwłoki dla dłużnika do 1 stycznia 1928 r. Paragraf ten pozostawia dalej sędziemu prawo swobodnej decyzji, czy należy stosownie do położenia majątkowego dłużnika, przysługujące mu prawo zwłoki uchylić lub ograniczyć, a ponadto sędzia może uchylić prawo zwłoki, gdy posiadłość przeszła w inne ręce drogą sprzedaży lub zamiany.

Natomiast wierzytelności z pożyczek zabezpieczone na hipotekach innych nieru-

chomości, aniżeli w paragrafie wymienionych, przerachowuje się na 50 proc., 42 proc., 33 proc., 24 proc., 15 proc., zależny od miarę owego nieruchomości. Największa stawka obowiązuje w Warszawie, oraz częściach powiatów województwa warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego. Dla Małopolski zachodniej i środkowej, oraz części województwa lwowskiego stawka wynosi 33 proc. Przy tych wierzytelnościach służy dłużnikowi prawo zwłoki do dnia 1 stycznia 1927. Sędzia może też wedle swego uznania prawo to uchylić względnie odroczyć.

Wierzytelności z pożyczki nie ciężące na nieruchomościach lub hipotekach, a powstałe przed 1 stycznia 1922 r., przerachowuje się po 10 proc. sumy obliczonej według skali paragrafu 2, o ile ważne powody nie uzasadniają odstąpienia od tej miary przerachowania. Takie powody mogą wynikać w szczególności z woli wyrażonej lub dorozumianej stron. Chodzi tu mianowicie o to, czy strony sporządzające czynność prawną przewidziały spadek wartości pieniądza i uwzględniły go przy ustanowieniu należności pieniężnych.

Obligacje zarówno zabezpieczone jak i nie zabezpieczone hipotecznie będą przerachowane na 33 proc. sumy obliczonej według skali paragrafu 2, stosownie do dat ich emisji. Obligacje wylosowane po roku 1913, lecz nie przedstawione do zapłaty, będą traktowane narówni z niewylosowanymi.

Rozporządzenie dalej ustala miarę przerachowania wkładów oszczędności, złożonych przed dniem 31-go grudnia 1922 roku w kasach oszczędności, oprócz PKO, i w kasach sierocych, dalej od ubezpieczeń opartych na życiu, zawartych przed końcem 1918 roku oraz po roku 1918. Należności z weksli i czeków przerachowane będą na 10 proc. sumy obliczonej według skali paragrafu 2, co nie wyklucza innej miary przerachowania należności wynikającej z tytułu który był podstawą zobowiązania wekslowego względnie czekowego.

Należności i zobowiązania skarbu państwa oraz kolei, zaciągniętych po dniu 1 stycznia 1921 r., o ile stopa procentowa wraz z należnościami ubocznymi nie przekraczała 12 proc. w stosunku rocznym, obliczone będą w sposób następujący: a) jeżeli wierzytelność powstała w ciągu 1921 r. na 50 proc. sumy obliczonej wedle skali; b) jeżeli wierzytelność powstała w czasie od 1-go stycznia 1922 do 31 marca 1923 — na 65 proc.; c) jeżeli wierzytelność powstała w czasie od 1-go kwietnia do 31 grudnia 1923 — na 80 proc. Należności i zobowiązania kolei zależnie od tytułu ich powstania przerachowuje się na 50 proc. sumy tylko przy wierzytelnościach powstałych z tytułu mylnego wymiaru należności przewozowych itp. na 10 proc. sumy.

Rozporządzenie dalej przewiduje, że przerachowanie nie może podkopać egzystencji gospodarczej dłużnika i musi być w razie, gdyby taka obawa istniała, odpowiednio ograniczone, zwłaszcza jeżeli dłużnik poniósł szkody wojenne. Względem na stan majątkowy dłużnika niema zastosowania, gdy należność powstała z czynu popełnionego przez dłużnika w złym zamiarze.

Umowy, a w szczególności ugodowe przerachowania, w których strony odstępują od zmiany przerachowania wedle niniejszego rozporządzenia, nie mogą naruszać praw osób trzecich, zwłaszcza wierzycieli hipotecznych, wpisanych do ksiąg z niższym stopniem. Ustawa ta przewiduje, że zapłaty przyjęte przez uprawnionego nie mogą być przez niego zakwestionowane z powodu spadku wartości pieniądza w okresie przyjęcia zapłaty, chyba, że przyjęcie nastąpiło pod warunkiem możliwości dochodzenia nadwyżki. Na równi z zapłatami przyjętymi traktuje się zapłaty złożone do depozytu sądowego, z tym jednakże zastrzeżeniem, że złożenie było prawnie uzasadnione, a suma odpowiadała co do wysokości w czasie złożenia przepisom tego rozporządzenia.

W końcu rozporządzenie przewiduje kuratora wierzycieli wobec zakładów ubezpie-

czeń, kas oszczędności, towarzystw emitujących listy zastawne, lub obligacje i tym podobnych, a to celem tymczasowego lub ostatecznego ustalenia ugoda lub droga sporu — miary i sposobu przerachowania należności. Kurator ustanowiony zostanie, o ile conajmniej 20 wierzycieli tego zażąda, a ustanawia go sąd okręgowy właściwy ze względu na miejsce siedziby dłużnika.

ODSTRASZAJACY PRZYKŁAD.

(—) Najaktualniejsza kwestja jest obecnie sprawa zaopatrzenia kraju w zapasy zboża i maki. W Rumunii, która była dotąd spichlerzem zboża dla Eropy zachodniej, mówi się obecnie o potrzebie zaprowadzenia kartek chlebowych, względnie o wypiekaniu chleba z domieszka łecznienia i kukurydzy.

W Tościanie zwłaszcza w Besarabii, wyścieczają oddana im urodzajna ziemia wskutek nieplanowej uprawy i nienawożenia. Wielkie gospodarstwa, prowadzone racjonalnie, które dawały znakomite wyniki, produkując wielkie ilości zboża na zaprowiantowanie miast i na eksport, dziś należą do przeszłości. W innych prowincjach Rumunii reforma rolna, przeprowadzona w sposób mniej radykalny, pozostawiając dawniejszym właścicielom większe obszary ziemi, dała wyniki o wiele lepsze i wskutek tego odnośnie prowincje, w porównaniu z Besarabią, stała pod względem produkcji o wiele wyżej, tak ilościowo jak i jakościowo.

W Besarabii pozostawiono dawniejszym właścicielom po 100 hektarów ziemi, bez względu na to, czy posiadał on poprzednio 2, 3, 5 tysięcy, czy więcej hektarów. Właściciele, którzy prowadzili w swych majątkach najlepszą nowoczesną gospodarkę, używali najnowszych narzędzi rolniczych, dziś posiadając tylko 100 ha od gospodarki się usunęli wydzierżawiając żydom owe 100 ha. Żydzi nie prowadzą na wydzierżawionym gruncie należytej uprawy, lecz zaśiewają go głównie roślinami orsztemi (słonecznikami), aby wyciągnąć możliwie najwyższy zysk ze sprzedaży tego produktu. Ponieważ nie przeprowadzają zmiany ziemioplodów i ziemi nie nawożą, produkcja stała się przez wywołanie i niszczenie ziemi coraz słabsza.

ULGI PASZPORTOWE.

(—) Władze skarbowe, które przy wystawianiu zaświadczeń niezamożności, uprawniających do korzystania z paszportów ulgowych na wyjazd zagranicę, wyrażają swoją zgodę na wystawienie podobnych zaświadczeń winny się kierować decyzją ministra skarbu, która brzmi:

„Za niezamożne i wskutek tego zasługujące na udzielenie paszportu ulgowego na wyjazd zagranicę mogą być uważane tylko takie osoby, którym do wymiaru podatku dochodowego za rok 1924 przyjęto nie wyżej jak 3600 złot, dochodu, majątek stanowiący podstawę wymiaru podatku majątkowego oszacowano nie wyżej 20.000 złotych, obrót zaś z roku 1924 do wymiaru podatku przemysłowego ustalono nie wyżej 15 tysięcy złotych.

RYNEK MIĘSNY.

(—) Woly pełnomięsiste 80,00 woly młode mięsiste nie-wytuczony i starsze wytuczony 66,00, woly miernie odżywione młode i dobrze odżywione starsze 60,00, staćniki pełnomięsiste młodsze 70,00 staćniki dobrze odżywione starsze 54,00 — 58,00 jałowki i krowy pełnomięsiste wytuczony jałowki najwyższej wartości rzeźnej 92,00, pełnomięsiste wytuczony krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 80,00, starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki 68,00 — 72,00 miernie odżywione krowy i jałowki 48,00 — 52,00.

II. Cieleta: najprzedniejsze cieleta tuczne 9200, najprzedniejsza średnio tuczona cieleta i najprzedniejsza ssaki 74,00 — 80,00, mniej tuczona cieleta i dobre ssaki 64,00 — 68,00.

III. Owce: opasy chlewne: jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 66,00 starsze skopy tuczne, li-che jagnięta, tucz. i dob. odżywione młode owce 5800

IV. Świnie: pełnomięs. ponad 150 kg. żywej wagi od 120 do 150 kg. 120,00—122,00 od 100 do 120 kg. 114,00 od 80 do 100 kg. 108,00 — 110,00, mięsiste świnie ponad 80 kg. 93,00 — 100,00 maciory i późne kastraty 90,00—100,00. Przebieg targu spokojniejszy.

ZYGZAKI

Dobry pomysł.

Aby liczbę czytelników
Chodź o kilka podnieść osób
Słynny angił „Odgłos Polski”
Na takowy wpada sposób:
Swym nielicznym czytelnikom
Książek w miesiąc daje cztery
I prócz tego obiecuje
W krótkim czasie dać rowery.
I tu przynam, że z zasady
Słusznej organ ów wychodzi:
Oto widząc, że poczytność
Jego znika ciągle w Łodzi,
Czytelnikom da rowery,
Ci wiedzeni znów litością
Kupią nawet dwa numery.
Choć nie wierzą wiadomościom.
Jakie „Odgłos” zwykle daje.
Potem numer włożą w teczkę,
I w niedzielę na rowerach
Gdzieś pojedą na wycieczkę.
Tam, zmuszeni długą drogą,
Wejdą w krzaki albo w zboże
„Odgłos Polski” zaś napewno
Wtedy przydać im się może!

—oOd—

KRONIKA

— Kalendarz —

Piątek dnia 17 kwietnia Aniceta.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Kulowska 185 (lewa str.) otwarta od 6—8 w

— Piłkarska —

Teatr Miejski przedstawienie zawieszono.

„Popularny „Stary plechur i syn jego

„Kozak”

Kino Luna „Dziewczę z kabaretu”

„Czary „Męty Nowego Jerku”

„Casino „Kajski piak”

„Odeon „Przemysłnicy zleganeckiego świata

„Grand-Kino „Demon Morliny”

„Raduta „Harold Lloyd się kocha”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„Matka, niewolnica i kochanka”

„Corso „Tarzan wśród małp”

„Dom Ludowy „Złoczyz muszkietier”

„Resursa „Złoty grobowiec”

Cyrk Ginzelli Wałki francuskie.

Wiadomości bieżące

— Wolne posady dla nauczycieli.

Jak się dowiadujemy z tutejszego Zarządu Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych do Liceum Przemysłowo-Handlowego w Bydgoszczy potrzebni są:

1) Nauczyciel języka polskiego, historii i języka francuskiego lub niemieckiego, ewentualnie stenografii.

2) Nauczyciel towaroznawstwa z wielostronną praktyką. Podania z odpisami świadectw kierować należy do dyrekcji Liceum.

— Zniesienie Zarządu Państwowego nad Elektrownią Łódzką.

W ostatnich dniach akcjonariusze T-wa Elektrycznego Oświetlenia z 1886 r. w Łodzi zwrócili się do czynników rządowych z propozycją zniesienia zarządu państwowego nad Elektrownią. Wynik wspólnej konferencji pozwala przypuszczać, że w ciągu najbliższych dni Elektrownia Łódzka okaże się pod zarządem akcjonariuszy. Z tej racji pracownicy Elektrowni chodzą z minami niezbyt wesółymi, gdyż następstwa zmian w Elektrowni budzi w nich przypuszczenie o redukcji personalnej i materialnej. Obecnie wra pracą nad formą przekazania Zarządowi akcjonariuszy wszystkich agend Elektrowni. (or)

— Wielki doroczny zjazd Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Wielki doroczny zjazd Nauczycielstwa Chrześcijańsko Narodowego odbył się w dniu wczorajszym przy uroczystym nabożeństwie w Katowicach.

Przy licznie zgromadzonych delegatach ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej Polskiej w obecności przedstawicieli władz lokalnych wygłoszony został referat na temat „Podstawa wychowania w szkole

O uposażenie niewykwalfikowanych nauczycieli szkół powszechnych od chwili uzyskania przez nich kwalifikacji.

Na skutek zapytania jednego z Kuratorów, jak należy określać uposażenie nauczycieli szkół powszechnych, czynnego w dniu 1 października 1923 r.

a) który przepisane kwalifikacje uzyskał dopiero po dniu 1 października 1923 r. lub

b) który, posiadając przepisane dla szkół powszechnych kwalifikacje, ukończył (lub ukończy) studia wyższe po dniu 1 października 1923 r.

Ministerstwo okólnikiem z dnia 22 lutego 1925 r. Nr. 16-1 do Kuratorów określiło szkółych wyłączenia, iż przy zmianach uposażenia nauczycieli, którzy byli już w czynnej służbie w dniu 1 października 1923 r., spowodowanych faktami zaszłymi po tym terminie, np. po uzyskaniu kwalifikacji zawodowej (art. 40) lub złożeniu egzaminów

ze studiów wyższych (art. 43) należy lata zaliczone przy wymiarze uposażenia według art. 106 liczyć do posuwania w grupach i szczeblach według postanowień działu F. Ustawy z dnia 9 października 1923 r.

Wskutek tego np.:

a) nauczycielowi pełniącemu bez przerwy służbę w szkolnictwie w charakterze sily niewykwalfikowanej od roku 1914 powinno się obecnie, skóto już uzyskał przepisane kwalifikacje, przyznać uposażenie szczebla b. grupy IX, i w dalszych posunięciach stosować postanowienia art. 40 ustawy;

b) kwalfikowanemu zaś nauczycielowi szkoły powszechnej, mającemu 18 lat służby zaliczonej w razie zdobycia obecnie studiów wyższych, należy przyznać płace grupy VI b. i w dalszych posunięciach stosować zasady art. 31 ustawy. (pap)

Ze Związku Chrześcijańskiego w Zduńskiej Woli.

Ogólny o godzinie 8 wieczorem odbył się w Zduńskiej Woli przy ul. Kościelnej zjazd Związku Chrześcijańskiego Robotników Przemysłu Włóknistego.

Wyznaczony z Łodzi delegat z Zarządu głównego p. Plewiński w referacie swym nawoływał zebranych do jaknajliczniejszego wstępowania w szeregi związku, gdyż tylko tym sposobem zdolni będą robotnicy bronić swych praw socjalnych.

Następnie zebrani omawiali sprawę mającego się odbyć wkrótce kongresu Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie i powzięto w tym kierunku szereg uchwał.

Obecni na zebraniu delegaci fabryk Zduńskiej Woli uskarżali się, że robotnicy tamtejszych fabryk zarabiają od 10 do 15 proc. mniej niż w Łodzi, podczas gdy cennik

ustalony w przemyśle włóknistym obowiązuje wszystkich robotników przemysłu włóknistego na całym województwie łódzkim, w dodatku gdy artykuły pierwszej potrzeby wszędzie są jednakowe. Z tej racji należałoby sprawę powyższą poruszyć przez Zarząd Główny Związku siedzibą którego mieści się w Łodzi, by płace zostały zrównane.

Zaznaczyć należy, że na podstawie różnicy 10 do 15 proc. wynikałoby w Zduńskiej Woli zatargi w tamtejszych fabrykach co pociąga za sobą kosztu sprowadzania delegata z Łodzi, jak również przerwy w normalnych zajęciach.

W końcu zebrania wywiązała się dyskusja w której zabierali głos różni mówcy na temat obecnego kryzysu, akcji zapomogowej i spraw technicznych. (pap)

powszechnej” oraz „Uzgodnienie programu szkoły powszechnej i gimnazjum niższego”.

Po licznych przemówieniach wywiązała się dyskusja nad tematem wychowania dzieci w duchu czysto polskim, poczem o godzinie 7-tej po zamknięciu głosów referentów przystąpiono do wyborów komisji: matki, weryfikacyjnej, skarbowej i wnioskowej. Po czym zdano sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Komisji Rewizyjnej, jak również zdawano sprawozdanie z poszczególnych kół.

O godzinie 9-tej zakończono obrady odracząc je do dnia dzisiejszego. (pap)

— Konkurs na budowę domów mieszkalnych.

W związku z zainicjowaną przez Komitet Zdobywania miasta sprawę budowy domów mieszkalnych na posesji Konstantynowskiem (na przedłużeniu Alei Unii Magistrat postanowił upoważnić Wydział Budownictwa do rozpisania konkursu ograniczonego na opracowania szkicu rozplanowania budowy domów na wskazanych terenach. Na wniosek Prez. M. Cynarskiego wyznaczono 3 nagrody w kwocie zł. 5,000, 2,000 i 1,000 Termin konkursu 3-tygodniowy, licząc od dnia ogłoszenia. W skład sądu konkursowego wejdą: ze strony Magistratu p. inżynier inż. K. Polkierski, 1 przedstawiciel Kolei Architektów Warszawskich i 1 przedstawiciel Kolei Architektów Łódzkich.

— Zjazd ziemian.

Z powodu przeciągającego się strajku robotników rolnych, Związek Ziemian na deszał wszystkim obywatelom ziemskim zaproszenie na nadzwyczajny zjazd celem naradzenia się nad wyniki sytuacji strajkowa i powzięcia odpowiednich uchwał aby w jaknajbliższych dniach zlikwidować trwający strajk. (pap)

— Przemianowanie Stowarzyszenia Handlowców Polskich.

Kielkująca w Zarządzie od dłuższego czasu myśl przemianowania Stowarzyszenia Handlowców Polskich na Związek Zawodowy, w ostatnich dniach przyjmuje realne formy i w najbliższym czasie Walne Zebranie członków tego Stowarzyszenia zadecyduje o tem.

Zarząd Stowarzyszenia przeprowadził w tej sprawie konieczne formalności. Zmieniona nazwa tego stowarzyszenia zmieni charakter działalności. Dotychczas Stowarzyszenie Handlowców Pol-

skich ogniskowało u siebie pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, po przeloczeniu się w Związek Zawodowy zostaną zrzeszeni tam najrozmaitszej kategorii pracownicy biurowi.

Wartość jurydyczna tej przemiany polega na tem, że prawna opieka Inspektora Pracy będzie ustawowo przysługiwać na tych samych prawach jak i innym Związkom. Pesymistyczny nastroj wśród samych członków pozwala przypuszczać, że przeforsowanie tej zmiany przez Zarząd H. P. na polka na poważne trudności. (or)

— Budowa stacji tramwajowej na rynku Bałuckim.

Na posiedzeniu Magistratu w dniu 15 bm. w myśl wniosku Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich postanowiono udzielić zezwolenia Dyrekcji Łódzkich Elektrycznych Kolejek Dojazdowych na wybudowanie stacji osobowej na rynku Bałuckim z następującymi zastrzeżeniami: 1) że wydanie zezwolenia nie przesądza w niczem sprawy rynku Bałuckiego, toczącej się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie; 2) że Dyrekcja Łódzkich Elektrycznych Kolejek Dojazdowych zobowiązana jest wybudować w terminie jaknajszybszym od dnia uruchomienia stacji budynek stacyjny na rynku Bałuckim, przyczem projekt budyńku powinien być przedstawiony Magistratowi do zaopiniowania; 3) że z chwilą wybudowania stacji centralnej na rynku Bałuckim, dotychczasowy przystanek przy ul. Zgierskiej zostanie skasowany.

— Sprawa robotników została załatwiona.

Wczoraj przed południem odbyła się ostateczna konferencja w Magistracie poświęcona wyłącznie sprawie robotników sezonowych.

Po dłuższej i wyczerpującej dyskusji ustalono następujące stawki za godzinę pracy robotnika sezonowego: 1) Układacz płyt 1 zł. 40 gr. 2) Brukarz 1 zł. 35 gr. 3) ubijacz 95 gr. 4) Robotnik brukarski 65 gr. 5) Niewykwalfikowany rob. 55 gr. 6) Młodociani i kobiety 45 gr. za godzinę.

W Związku z tem w Domu Ludowym odbył się jeszcze jeden wiec, gdzie robotnikom referowała stanowisko Magistratu p. Piechońkówna. Przewodniczący p. Plewiński wskazał na pomyslnie srosunkowo załatwienie przewlekłej sprawy robotników sezonowych, którzy teraz mogą spokojnie przystąpić do pracy. Wywodom przedstawicieli Związku Chrześcijańskiej Demokracji przysłuchiwał się tłum do 1,500 osób. Zebrani robotnicy przyjęli wiadomość o ustaleniu plac z zadowoleniem i z zamiarem podjęcia natychmiastowych prac. (or)

Teatr i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

Jutro premiera znakomitej, głębokiej i oryginalnej sztuki Sz. Anskiego „Dybuk”.

Teatr Popularny.

Dzisiaj, w piątek 17-go b. m. poraz 8-my po cenach zniżonych do połowy t. j. od 50 gr. do 1.50—przezabawny Wodewil Szwajcarskiego w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami „Stary piechur i syn jego huzar”. W przygotowaniu „Kościuszkę pod Raclawicami” Anczyca.

Zakończenie sezonu koncertowego.

(r) Jutro w sobotę o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się ostatni koncert z cyklu „Mistrzowskich koncertów” na którym wystąpi znany kompozytor skrzypki francuski Jacques Thibaud.

—oOo—

Komunikaty.

Zjazd Inżynierów Mechaników.

„Stowarzyszenie Techników w Łodzi” zawiadamia swoich członków, iż dnia 18 kwietnia o godz. 10 rano rozpoczyna obrady Zjazd Inżynierów Mechaników w gmachu Stowarzyszenia Techników w Warszawie. Jaknajliczniejszy udział członków Stowarzyszenia Techników w Łodzi jest zewsząd miar pożądanym.

Z T-wa „Rozwój”

(r) Sady i ogrody ma do oddania w dzierżawę na terenie Województwa Łódzkiego Referat Ekonomiczny przy Zarządzie Okręgowym T-wa „Rozwój” w Łodzi ul. Podleśna nr. 4.

Wiec T-wa „Rozwój”.

(r) W najbliższy wtorek odbędzie się w sali Związku Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej nr. 1. 74, o godz. 7-ej 30 wiecz. wielki wiec rozwo-

Zapotrzebowanie robotników i rzemieślników.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał astepujące wolne miejsca dla robotników i rzemieślników:

Kilkanaście wolnych miejsc dla służby domowej w Łodzi, do Sieradza dwóch ogrodników.

Nadleśnictwo Państwowe „Ledna” powiat Starogard poszukuje kilkudziesięciu robotników leśnych, majatek „Zelgniewo” Województwo Poznańskie kilku parobków i dziewcząt, adl. Państw. „Wronki” robotników do wyrabu lasu, nadl. Państw. „Drawsko” robotników do wyrabu lasu, nadl. Państw. „Potrzebowice” powiat Wieleń 100 robotników do wyrabu lasu, huta szklana w Jaśle majstrów na szkło butelkowe, wydział powiatowy Sejmiku Świeciańskiego kilku lekarzy rejonowych, wydział powiatowy Sejmiku Kielce lekarzy weterynaryjnych, fabryka „Lasośna” w Grodnie inwalidów ciężko poszkodowanych, Ziemi Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie posiada kilka wolnych miejsc dla ciężko poszkodowanych inwalidów, P. U. P. P. w Starogardzie poszukuje ciężko poszkodowanych inwalidów, P. U. P. P. Biała poszukuje kilka dziewcząt i chłopców do wyrobu pudełek.

Na wyjazd do Francji poszukuje się 50 robotników silnych, 25 robotników szleprów kilkunastu robotników do ciecicia drzewa, 5 samotnych walcowników, 5 samotnych pomocników, 5 palaczy do pieców platynowych, ogrzewanych i gazowych, kilku ceglarzy na roboty dachówkowe i kilka robotnic, kilkunastu górników, pomocników górniczych i kilku górników z rodzinami, kilku palaczy do kotłów samotnych i 5 robotników zwyżczalnych, 6 tokarzy, 7 kotlarzy do rur tur-

bin parowych i kilku ślusarzy monterów. Do Piotrkowa kilku giserów do robót maszynowych i szablonowych, do fabryki „Len Wełna” na Pomorzu kilku tkaczy, do Ostrowia pończoszników lub pończoszarek: składy wapienne w Kieleckim poszukują kilkunastu górników do kamienia wapiennego, na Pomorze kilka dziewcząt i chłopców do robót gospodarskich, fabryka maszyn w „Karbowie” kilku studniarzy, do Lublina majstrów wypalaczy tafflowych i dwóch kotlarzy, do Grudziądza kilku stolarzy na roboty farnierowane, do Siedlec kilku szrotkarzy, do Ciechanowa stolarzy na roboty debowe, do majątku „Czarnków” 100 robotników do prac leśnych, nadleśnictwo Leśnińskie w „Helnowce” kilkunastu robotników leśnych, nadleśnictwo „Bledno” 500 robotników leśnych, nadleśnictwo „Potrzebowice” powiat Wieleń 150 robotników do wyrabu lasu, nadleśnictwo „Drawsko” powiat Drawsko 140 robotników leśnych, nadleśnictwo „Wronki” 100 robotników leśnych, do Torunia kilku zecerów maszynistów drukarzy i introligatorów. Do fabryki czekolady w Bydgoszczy trzech laborantów specjalistów i karmelkarzy, do fabryki czekolady w Krakowie kierownika znającego się na wyrobach czekoladowych i majstrów czekoladowych, do Białej fryzjerów lub fryzjerki, do Starogardu majstrów krawieckich i czeladników, do Białej kucharzy, czapników, wywabiaczy płam, kilka służących do gospodarstwa do Stanisławowa modniarki, do Starogarda specjalistek do napychania pończoch na maszynie Reflektanci na powyższe prace winni zgłosić się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi ul. Aleje Kościuszki Nr. 9. (pap)

jowy na którym wygłosi odczyt pt. „Jak się odżydziła Wielkopolska?” znany działacz narodowy i poseł na Sejm Karol Rzepceki. Spodziewamy się,

że rozwojowcy i sympatycy T-wa „Rozwój” licznie się zgromadzą.

—oOo—

Łódź, dnia 15 kwietnia 1925 roku.

II URZĄD SKARBOWY
PODATKÓW, I OPŁAT SKARBOWYCH
W ŁODZI.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: **dnia 23 kwietnia 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po południu:**

- Aron Szmul Kaplan, Cegielniana 57, tremo, 2 szafy, otomana, maszyna do szycia.
- Mordka Mendel Taub, Cegielniana 57, meble.
- Pol Gustaw, Nawrot 62, kredens i bufet.
- Abram Rothsztadt, Skwerowa 6, meble, kasa ogniotrwała.
- Gepner Jakób, Piotrkowska 64, 4000 cygar.
- Braun i Fabrykant, Piotrkowska 83, 50 szt. tow.
- Grzybowska Marja, 6 sierpnia 20, 1000 sztuk butelek wódki, 500 butelek likieru, 100 butelek wina, 100 butelek koniaku.
- Berliner Boruch i Front Szaja, Piotrkowska 73, maszyna do pisania, dwa biurka, prasa do kopjowania, fotel i 4 krzesła, 50 maszyn do szycia rękawiczek.
- Gurt M. Piotrkowska 59, pianino, meble.
- Lehman i Dimant, Łąkowa 1, meble waga, prasa
- Szacht i Kahlert, Pańska 87, dwie maszyny dla wyrobu frykotów.
- Rotberg S. i Abramczyk S. Gdańska 80, warsztat tkacki.
- Wajzman i Szydłowski, Piotrkowska 56, 20 pełnych sztuk towaru.
- Reźnik, Głogowski i S-ka, Piotrkowska 29, trzy biurka i stół.
- I. Szyper i Syn, Zachodnia 67, dwa biurka, maszyna do pisania.
- Kuperman Samuel, Wólczańska 21, dębowy kredens i pomocnik.
- Rozenbaum Mordka, Pańska 41, 50 płyt żelaznych do piecy, 50 buksów do kół, 100 sztuk rusztów, 150 fajerek żelaznych.
- Guterman Izaak, Piotrkowska 53, 6 szt. towaru.
- Grinsztajn Iser, Konstanyńska 37, pianino, meble.
- Baumgarten Icek, Andrzeja 48, meble.
- Erig Wanda, Andrzej 2, maszyna do szycia i meble.
- Kleinman A. i Szpanbok i S-ka, Piotrkowska 64, urządzenie sklepu i 4 biurka.
- Rogoziński Moszek, Baharjer Moryc i Spirytus Jakób, Cegielniana 39, umeblowanie mieszkania z czterech pokoi.
- Brysk M. L., Dzielna 42, 2 sztuki pluszu.
- Frenkiel i Domanowicz, Cegielniana 55, umeblowanie mieszkania.
- Harkawi, Korbman i S-ka, Piotrkowska 44, 40 sztuk barchanu.
- Majer Lew, Traugutta 8, kredens.
- Berman Mordka, Przejazd 12, dwie maszyny tkackie.
- Aurbach B-cia, Piotrkowska 38, 25 sztuk towaru.
- Warchiwker Boruch, Piotrkowska 59, szafa, kredens, otomana, lustro.
- Pilicer Mendel, Sienkiewicza 61, kredens i szafa.
- Pol Alfons, Nawrot 36, otomana, biurko, szafa z lustrem, stół i 4 krzesła.
- Margulies W. Piotrkowska 80, meble i kasa ogniotrwała.
- Calel Benecjan, Piotrkowska 82, meble.
- Rafalowicz i Popowski, Piotrkowska 52, 10 sztuk towaru.
- Najman i Wajland, Piotrkowska 34, 50 mtr.
- Sieroszewski Maurycy, Przejazd 30, meble.
- Goldkorn M. Piotrkowska 6, meble.
- Rajchman, Cygler i Lichtenstein, Południowa 25, 15 sztuk towaru.
- Kihn i Lindner, Pomorska 39, meble i 200 kg. odpadków.
- Edelstein i Borman, Kilińskiego 20, meble.
- Margulies i Wollman, Pomorska 73, maszyna do szycia, kasa ogniotrwała i kasetka; biurko i 3 szafki.
- Degci szajn B. Wschodnia 34, meble i kasa ogn.
- Kupfer B. Piotrkowska 21, 5 sztuk towaru.
- Kenigsberd P., Zachodnia 34, lustro, kanapa, 15 par bucików.
- Rozenblatt Szmul Icek, Piotrkowska 24, 20 par bucików.
- Basin R. Konstanyńska 58, kasa ogniotrwała
- Frenkiel H. Południowa 2, 20 sztuk towaru.
- Melpers Zelik, Kamienna 7, meble.
- Aronowicz E. i Fernhajm Szaja, Południowa 15, meble, maszyna do szycia.
- Różański Abram, Zawadzka 44, pianino,
- Tauman Maurycy, Kamienna 11, meble, i pianino
- Sura z Rozenbaumów Ejbuzyc i Arje Ejbuzyc, Zawadzka 40, kasa ogniotrwała i meble.

1109 Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU: PODMUNICKI.

Pracownia
dywanów perskich (ręcznych)

przyjm. obstelunki i uczerloe
na dogodnych warunkach Karo
b 20 m. 5, od 1-7 w. 1102

Do sprzedania

sztalnce, nożyce, zegmaszynko i
inne drobniactwo, Sienkiewicza
34 m. 42 1126

Uwaga!

Proszę wrócić za wynagrodzeniem zagubiony dowód osobisty kolejowy, wydany w Skarżysku na imię Janiny Koperek ul. 6-go Sierpnia 98 mieszk. 9. Porebski 1108

Ratner Chaim

zgubił zaświadczenie o zgłoszeniu się do rejestracji wojskowej z r. 1920 wyd. przez Komisariat Rządu na m. Łódź 1104-5

Karety landa

powozy do wynajęcia na śluby i spacery, Cegielniana 62, telefon 22-55 1103

